



# Oto skarby ze starego Szczecina



Podczas prac budowlanych odkryto puszkę z folderami reklamowymi firmy rzemieślniczej C. Voss & Sohn ze Stettina, która odlewała dzwony i produkowała pompy strażackie. Do odkrycia doszło przy ul. Swarozycza w Szczecinie, nieopodal Teatru Polskiego. Znaleźisko zostało przekazane do Archiwum Państwowego. – Dokumenty były dobrze zabezpieczone, ale teraz muszą wyschnąć,

REKLAMA

CENTRUM FINANSOWE  
**JANOSIK**  
 SZCZECIN  
 ul. Krzywoustego 28, tel. 91 433 22 77  
**NAJWIĘKSZA**  
**PRZYKŁADNOŚĆ**

**NIEBANKOWE**  
**POŻYCZKI**  
**GOTÓWKOWE BEZ BIK-U**  
 Wypłata

**SKŁAD OP**

orzec (Wujek) 680  
 orzech (Jaworzno) 6  
 orzech (Jaworzno)

Takie odkrycia zdarzają się bardzo rzadko. Odnaleziono fragment historii naszego miasta sprzed 130 lat

# Kapsuła z dziejami firmy

**MAREK JASZCZYŃSKI**

marek.jaszczynski@mediaregionalne.pl

**Podczas prac budowlanych odkryto puszkę z folderami reklamowymi firmy rzemieślniczej C. Voss & Sohn, która odlewała dzwony, a także produkowała pompy strażackie.**

**D**o odkrycia doszło przy ul. Swarżyca w Szczecinie, nieopodal Teatru Polskiego. Pracownicy firmy Calbud wykonujący prace budowlane zawiadomili policję po tym, jak w ziemi natrafili na miedziany przedmiot. Wydawało im się, że to niewybuch. Na miejscu pojawił się także patrol saperski. Metalowa tuba ukręta była pod ulicą Swarżyca.

– Kierownik budowy poinformował, że jego pracownicy wydobyli miedzianą tubę – mówi aspirant sztabowy Anna Gembala z Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie. – W środku tuby, jak się okazało, nie było żadnego materiału wybuchowego. Były tam dokumenty oraz pieniądze, które zostały zamurwane w tym miejscu prawdopodobnie pod koniec XIX wieku.

## W rękach archiwistów

Znalezisko zostało przekazane do Archiwum Państwowego.

– Dokumenty w ziemi były dobrze zabezpieczone, ale teraz po ich wyjęciu muszą wyschnąć w sposób naturalny, będą też odkażone – mówi dr Jan Macholak dyrektor AP w Szczecinie.

Co znaleziono w tubie? Są to foldery reklamowe pomp strażackich, ich

fotografie. Na zdjęciach są także dzwony.

– Firma Voss odlała m.in. dzwony dla kościoła w Dobrej i dla Zamku Książąt Pomorskich (dzwon ten ważył 6604 kg i został zawieszony w 1889 r. na wieży kaplicy zamkowej – przyp.red.) – wyjaśnia Jan Macholak.

W pojemniku znaleziono także gazety z sierpnia 1883 roku. To „Stettiner Zeitung” oraz „Amerika” – wiadomości ze Stanów Zjednoczonych w języku niemieckim. Są także monety 5-, 10- i 50-fenigowe wybite w latach 1875-1876.

– Dokumenty zakopano przy okazji budowy nowej siedziby rodziny, tradycja składania aktów erekcyjnych w ziemi sięga średniowiecza i jest kulturowana do dziś – wyjaśnia archiwista.

## Cieszymy się

Miłośnicy lokalnej historii, skupieni wokół portalu sedina.pl, cieszą się z odkrycia.

– Każdy odnaleziony materiał tego typu cieszy, bo jest świadectwem historii – mówi Jan Skolimowski, redaktor prowadzący portalu sedina.pl. – Dzięki odkrytym dokumentom dużo więcej będziemy wiedzieć o tej szczecińskiej firmie. Często jedyne ślady po dawnych przedsiębiorstwach są tylko zdjęcia, informacje z książek adresowych, ewentualnie nieliczne, inne materiały. Oczywiście znalezisko nie będzie stanowić jakiegoś przełomu w ogólnych badaniach. Należy jednak pamiętać, że historia to nie tylko wielkie przemiany i ruchy,



**– Znalezisko ma przede wszystkim wartość historyczną dla rodziny. To dokumenty rzemieślniczej firmy, które wyjaśnia dr Jan Macholak, dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie. – Ale świadczą o ośrodku produkcji.**

ale także losy na przestrzeni lat tego typu pojedynczych firm.

## Z ojca na syna

Na portalu można znaleźć interesujące wiadomości dotyczące rodu. Podwaliny pod firmę, do której należały dokumenty, stworzyli Carl Voss (1805-1879) i jego brat Theodor (1817-1901), ludwisarze. Starszy Carl początkowo miał swój zakład przy Breitestrasse (Wyszyńskiego), gdzie wytwarzał głównie wyposażenie dla statków, wyroby z brązu oraz sprzęt gaśniczy. W początkowych latach kariery zawodowej posiadał koncesję jedynie na odlanie jednego dzwonu

W 1854 r. przeniósł zakład pod adres Am Logengarten 16 (dosłownie przy Ogrodzie Łoży, rejon Teatru Polskiego). Wykonywał dzwony różnych typów: kościelne, dla statków, zegarowe. Młodszy z braci Voss, Theodor w latach 1840-49 pracował jak ludwisarz samodzielnie w swym zakładzie przy Breitestrasse. Później wyemigrował do Stanów Zjednoczonych na 8 lat.

Po Carlu fach odziedziczył syn Emil Voss (1837-1900), który początkowo pracował w sklepie gospodarstwa domowego swojej teściowej i dopiero od 1883 roku wytwarzał samodzielnie dzwony. Swój zakład miał przy Mühlentrasse

renomą. Współpracował z bratem Theodorem, po jego śmierci przejął firmę. Po śmierci ojca Ernesta Vossa w 1889/90 r. na wieży kaplicy zamkowej w Szczecinie. Wykonał tam dzwony dla statków, w tym m.in. dla marynarki wojennej.

Następcą Ernesta Vossa w firmie został jego syn Emil Voss. W 1889/90 r. na wieży kaplicy zamkowej w Szczecinie. Wykonał tam dzwony dla statków, w tym m.in. dla marynarki wojennej.